

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękoisow redakcja nie zwraca.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRZEMIERATY: miesięczna z odroczeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zaliczka 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr. za mm. jednokrop., ogłoszenia mieszkalniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabliczki 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie lamowy, za tekstem 10-cio lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Krokodyle iży Pana Tertiusa.

W numerze 4-ym „Przeglądu Gospodarczego” ukazał się artykuł p. t. „Regionalny podatek obrotowy rolniczy”, omawiający rolę Wileńskiego T—wa. Organizacji i Kółek Rolniczych w związku z dostawami wojsko wemi, pióra autora kryjącemu się pod pseudonimem „Tertiusa”. Artykuł ten nie zastępuje właściwie polemiki, gdyż tę można prowadzić z autorem, obiektywnie nastawionym do poruszanych przezeń zagadnień. Natomiast wymieniony artykuł jest wybitnie ten dencyjny i napaściowy, przemyślnie zniekształcający fakty. Nasuwa się wybitnie uwaga, czy forma obrona przez p. Tertiusa nadaje się do pisma, które uważane jest za organ tak poważnej instytucji jak Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa.

W interesie jednak opinii publicznej, a zwłaszcza czytelników „Przeglądu Gospodarczego” nie znających istoty stanu rzeczy, a bałamuconych przez artykuły p. Tertiusa, należało się pewne wyjaśnienia. Celowo popelnione „błędy” pragniemy niniejszym sprostać i jedynie dlatego podejmuje jemy tę polemikę.

W pierwszym rzędzie należy zdemontować twierdzenie p. Tertiusa, jakoby Wil. T—wo Org. i K. Rolniczych zażądało przy przetargu ustalenia cen minimalnych za żywiec na 22 gr. za 1 kg. żywej wagi, co wynosi mniej, aniżeli obecna cena rynkowa. Nie podobnego nie miało miejsca. Wszyscy wiedzą bardzo dobrze, że To warzystwo Rolnicze dąży jedynie do podniesienia cen na produkty rolne i do obrony producentów od wyzysku, jaki szczególnie praktykowany jest przy zakupach bydła.

Pan Tertius w artykule swym bardzo dziwnie zajmuje stanowisko, biorąc w obronę producentów przed przedstawicielami rolnictwa (!!!), a jednocześnie podnosząc dobrodziejstwa dostawców i ich obywatelskie poczucie, zapominając iż ci sami dostawcy zaofiarowali, jakoby w interesie rolników aż 52 gr. za 1 kg. mięsa w chwili, kiedy przeciętna cena mięsa w hurcie na rzeźni miejskiej wahała się od 70—75 gr. za 1 kg., co w przeliczeniu na żywą wagę wynosi co najmniej 30 gr. za 1 kg.

Byli jednak tacy dostawcy, którzy przed przystąpieniem do przetargów uważali za stosowne porozumienie się ze sferami rolniczymi. Ci zaofiarowali wojsku mięso po 72 gr. zobowiązując się jednocześnie wobec organizacji rolniczej w razie otrzymania dostaw płacić rolnikom za bytło cenę rynkową jednak nie niższą niż 28 gr. za 1 kg. żywej wagi.

Najboleśniej dla p. Tertiusa jest sprawa tak zwanego przez niego „regionalnego podatku obrotowego na rolników”. Ponieważ sprawa ta jest głównym momentem omawianego artykułu, przedstawiona zaś jest w nim nieścisłe i tendencyjne, nie od rzeczy będzie zapoznać czytelników ze systemem zakupu bydła dla wojska, praktykowanym w poprzednim okresie dostaw.

Wygląda on następująco: w wybranych w porozumieniu z dostawcami miejscowościach ogłoszone są spedy bydła, na których dostawcy wojskowi obowiązani są zakupić bydło bezpośrednio od rolnika, według wagi i po cenie nie niższej niż ta jaka została ustalona w umowie między organizacją rolniczą a dostawcami. Dla wykluczenia jakichkolwiek nadużyć ze strony kupców, na spedy te wyjeżdża również delegat T—wa Rolniczego, który kolektując i rejestrując zakupione bydło, równocześnie kontroluje, czy transakcje rzeczywiście zawierane są w sposób wymagany przez organizację rolniczą. Kontrola ta jest konieczna, gdyż zmusza ona do kupna na wagę, a więc wprowadza racjonalną formę handlu. W bardzo wielu jednak wypadkach nie uświadomieni rolnicy przyzwyczajeni do sprzedaży bydła jedynie na „oko” nie godzą się na ważenie bydła, z czego oczywiście o chętnie korzysta dostawca, zakupując bydło po cenie umówionej na oko. Z chwilą jednak kiedy rolnik otrzyma już swoją należność wynikłą z tego rodzaju targu, kontroler T—wa stosownie do umowy żąda zważenia zakupionego bydła, przemycając jeszcze rolnikowi dopłatę, wynoszącą w początkowym okresie dostaw do 34 zł. na 1 sztukę bydła, czyli do 85 proc.

W odpowiedzi Hitlerowi.

Manifestacja nad brzegiem morza.

GDYNIA. (Tel. wł.) Związek Obrony Kresów Zachodnich zwołał w niedzielę obywateli: wiec protestacyjny w związku z ostatnim znaniem wystąpieniem kanclerza Hitlera.

Wiec odbył się nad brzegiem morza pod otwartym niebem przy udziale tysiącznych tłumów mieszkańców Gdyni.

Przed wiecem przeszedł ulicami miasta obywateli pochód z orkiestrą, przyczem niesiono transparenty z napisami:

„Wara feldfelowi pruskiemu od Pomorza!”

„Nasza odpowiedź Hitlerowi — to kara biny i armaty!”

„Pomorskie było, jest i będzie polskie!”

wiele in.

Na wiecu po przemówieniach uchwalono wśród powszechnego zapachu następującą rezolucję:

Ludność Gdyni, wstrząśnięta i oburzona niepożądaną enuncjacją kanclerza Rzeszy Hitlera w sprawie Pomorza, zebrana na wiecu manifestacyjnym w dniu 19 lutego 1933 r. stwierdza co następuje:

1) Pomorskie jest tylko częścią ziem polskich byłego zaboru pruskiego które traktujemy waleńskimi i na podstawie bezspornych

praw etnograficznych i gospodarczych powracamy do Polski. Natomiast w dużej części, ziemie, zamieszkałe przez półtora miliona ludności polskiej w Niemczech pozostały na razie pod zaborem pruskim. Jeżeli zatem Hitler naćwiertni krzywdzie, wyrządzonej traktatem wersalskim, to dotyka ona przede wszystkim Polaków.

2) Mimo tej widocznej krzywdy polskiego ludu Polska podporządkowuje się traktatowi wersalskiemu, wychodząc z założenia, że to podporządkowanie jest podstawą i warunkiem wykorzystania dobrodziejstw ogółu — światowego pokoju. Wobec okoliczności tych z miejsca odrzucamy zdecydowanie ja kółkolwiek dyskusję w sprawie granic polskich, ponieważ nsiwowanie wywołania takiej dyskusji jest niezgodne z interesem i z dążeniami do zjednoczenia Niemiec.

3) W związku z tem wyrażamy nadzieję, żeby przestąpił czynnik międzynarodowy przed niemiecką propagandą, jako godzącą w podwaliny pokoju świata. Równocześnie dajemy wyraz najgłębszej trosce o całość naszych granic i wolny dostęp do morza, wzywamy rząd do dalszej intensywniej rozbudowy morskiej floty wojennej i lotnictwa, ponieważ odpowiednią siłą zbrojną uważamy w

tych warunkach za jedynie celową odpowiedź panu Hitlerowi.

4) Oparci o jednolitą opinię całego narodu polskiego oraz w poczuciu pełnej odpowiedzialności za losy własnego państwa i jego dostęp do morza, ślubujemy niezłomną straż nad Bałtykiem do ostatniego tchu i jednocznie wołamy o calym narodem polskim w pełnym wolań: „Nie damy Pomorza!”

Po uchwaleniu rezolucji na wiecu orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem tłum zainotonował „Rotę”.

ZAKOPANE. (Pat.) Dzisiaj odbyła się tu manifestacja ludności Zakopanego i okolicznych wsi przeciwko zakusom niemieckim na polskie Pomorze. Manifestacja rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym. Następnie utworzył się wielki pochód, który podążał na rynek, gdzie przy pomniku króla Jagielly wygłoszono przemówienie do kilkutyśięcnej tłumu.

POZNAN. (Pat.) Odbyło się tu wielkie zebranie manifestacyjne w sprawie Pomorza. Kilka tysięcy osób wypełniło salę reprezentacyjną byłej powszechnej wystawy krajowej. Po wysłuchaniu szeregu przemówień zebrani złożyli uroczyste ślubowanie obrony ziem polskich przed zakusami niemieckimi.

Przed nową burzą na Dalekim Wschodzie.

WASZYNGTON. (Pat.) Ultimatum wysłane do Chin przez władze Mandżuk, domagające się ewakuacji pro-

wincji Jehol, uważane tu jest jako formalne rozpoczęcie operacji wojennych.

Decyzja jeszcze nie zapadła.

TOKIO. (Pat.) Premier Saito oznajmił przedstawicielom prasy, że jeszcze dotychczas nie zostało zdecydowane o udzieleniu instrukcji delegacji japońskiej co do opuszczenia Genewy. Będzie złożona kontroklaracja Japonji w komisji 19-tu w odpowiedzi

na zalecenia tej ostatniej. Premier dodał, że nawet gdyby delegacja Japonji wycofała się, to nie oznaczałoby to jeszcze ostatecznego wystąpienia Japonji z Ligi Narodów. Kontroklaracja Japonji zostanie złożona w Genewie prawdopodobnie we wtorek.

Dwa historyczne momenty.

LONDYN. (Pat.) Znamioty publicysta angielski Steed omawia w „Sunday Times” sytuację międzynarodową, stwierdzając, że ubiegły tydzień pozostanie w pamięci z powodu dwu faktów:

W czwartek nastąpiło przekształcenie się Małej Ententy w nowe wielkie mocarstwo z 48 milionami mieszkańców i armją liczącą na stopie po wojennej 450.000 ludzi. W piątek Liga Narodów wypowiedziała swe potępienie akcji japońskiej w Mandżurji. Obydwa te fakty nie są improwizacją, lecz owocem, który dorżał dla ochrony nowego porządku świata, którego sens polega na tem, ażeby prawo państwa nad dającą jednostronne korzyści przemocą.

Jakież są widoki, że duch nowego porządku świata da się utrzymać? Zapytuje Steed. Japonja przygotowuje atak na Jehol i grozi wystąpieniem z Ligi Narodów, Boliwja i Paragwaj, Peru i Kolumbia są w stanie walki. Hitler i jego zwolennicy czynią wszyst-

ko, ażeby zapewnić zwycięstwo uzbójonej nietolerancji w wyborach 5 marca. Hitler opowiada o wydarciu Polsce Pomorza, które Polska uważa za starą polską ziemię i zdecydowana jest bronić za wszelką cenę. Polska, upewniona co do tego, że Rosja so-wiecka nie jest jej wrogiem, uważa się do Niemcy. Francja tonie w trudnościach finansowych.

Zachowanie się Włoch, które przez transportowały do Węgier 32 samoloty wojskowe, 84.000 karabinów i 200 karabinów maszynowych przestraszyło Austrię, nie budzi wielkiego zaufania.

Wśród tych alarmów i wzrastającego niepokoju przeksztalcenie Małej Ententy jest postanowieniem, które oczyszcza atmosferę powstaje jakby jeden wielki naród, oświadczając: My się nie boimy! Potępienie Japonji przez Ligę Narodów może zatarg ja-pońsko-chiński sprowadzić na tory bardziej zdrowe.

Prolongata umowy z Sowpoltorgiem.

MOSKWA. (Pat.) W dniu 19 b. m. w lokalu Tow. Sowpoltorg w Moskwie nastąpiło podpisanie umowy, przedłużającej o dalsze dwa lata działalność mieszanego polsko-sowieckiego Towarzystwa handlowego Sowpol-

torg. Stwarza to realne podstawy do rokowań, prowadzonych obecnie przez bawiącą w Moskwie delegację przemysłowców, reprezentujących poszczególne galezie przemysłu polskiego.

Eksplodzja.

TRYJEST. (Pat.) W rafinerji olejów mineralnych w Tryjeście nastąpiła eksplozja zbiornika ze sprężonym powietrzem. Wicedyrektor techniczny i trzech techników poniosło śmierć na miejscu. Ośmiu robotników jest

ciężko rannych, z tych trzech zmarli po prze-wiezieniu do szpitala. Hala maszyn w której nastąpił wybuch została doszczętnie zniszczona.

Nowy rozlew krwi.

PARYŻ. (Pat.) Według doniesień z ostatniej chwili doszło do nowych walk między peruwajskimi a kolumbijskimi samolotami. Kolumbijczycy uciekają swą pozycję w Ta-rapaca, a jednocześnie posuwają się po re-ce Amazonec w kierunku Leteyji. Przewiduj-

ą, że wojska kolumbijskie zajmą Leteyję w przyszłym tygodniu. Rząd peruwajski wezwał swego ministra pełnomocnego w Londynie, generała Benavidesa do kraju celem powierzenia mu naczelnego dowództwa nad woj-skami.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lidzkiego w Lidzie

zaliczają wszelkie czynności, wchodzące w zakres bankowości. Kasa przyjmuje wkłady pieniężne na bardzo korzystnych warunkach i na wszelkie oprocentowanie. Wkłady przyjmują się w złotych obiegowych, złotych w złocie i walutach obcych. Za wszelkie zobowiązania Kasy ponoszą nieograniczoną odpowiedzialność: Kasa i Powiatowy Sejmik Lidzki.

ZAKOPANE-BRISTOL NAJTAŃSZY LUKSUZOWY HOTEL-PENSJONAT

OŚRODEK ŻYCIA TOWARZYSKIEGO I SPORTOWEGO. Idealne warunki wypoczynkowe. — Dancingi i five o'clocki w ogródku lub na sali. CHORYCH BEZWZGLĘDNIE NIE PRZYJMujemy.

ŚWIĘTO RARAŃCZY. w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) Święto 15-lecia przebiecia się II Brygady Legionów pod Rarańczą, zgromadziło w sali Rndy Miejskiej w dniu 19 b. m. wielką ilość uczestników, którzy wypełnili szalenie salę, galerję i przyległe korytarze. Podjęm, gdzie zasiadło prezydium honorowe, odczytyły poczyt szan-darowe Federacji, Zw. Legionistów, Kaniowczyków, P. O. W., Sybiraków, Zw. Strzeleckiego, Puławczyków i t. d.

Na miejscach honorowych zasiadli: Gen. Sławoj Składkowski, reprezentujący p. Marszałka Piłsudskiego, minister gen. Zarzycki, generałowie, prezes Sławek, minister Hubicki, i w. in. Akademję zagał prezes Górecki, wznosząc w zakończeniu okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego. Imieniem rządu przemawiał minister Zarzycki. Następnie wśród gorących oklasków wszedł na trybunę generał Rydz Smigły, który wygłosił dłuższą i piękną przemowę. Nastąpiły inne przemówienia, relacje uczestników boju pod Rarańczą, referat o ideologii II Brygady, wreszcie część muzyczna.

15-lecie Rarańczy w Wilnie.

15-tą rocznicę Rarańczy obchodzono w Wilnie akademją, urządzoną w sali Bezparr. Bloku przy ul. św. Anny, w niedzielę w południe. Dookoła otoczonego krzewami popiersia Komendanta ustawili się chorągiewki organizacyi Federacyi P. Z. O. O. ze sztabantarami. Przybyli pp. wicewojewoda M. Jankowski, generał dyw. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Male-szewski, poseł do Sejmiku, prezes Federacyi Góra, dyr. Biernacki, mjr. Kątkowski i w. i. osobistości. Salę wypełniła liczna publiczność. Akademję zagał p. generał Skwarczyński, poczem przemawiał mjr. Chudyba. Bohaterom Rarańczy oddano hołd przez powstanie przy dźwiękach hymnu państwowego, wykonanego przez orkiestrę 6 p. p. Leg. pod batutą kapelmistrza Reszkego. Dalszą część akademji wypełnił śpiew p. Jagminówny, pięć deklamacji p. Ireny Ładosiówny, pro-dukcje chóru pocztowców pod batutą dyr. Szczepańskiego.

Notatki ze świata.

Nowa metoda przywracania do życia.

Amerykański chirurg, dr. Hyman, skonstruował aparat, przy pomocy którego wprawia on w ruch serce, które przestało bić od kilku godzin. Główną częścią aparatu jest cieniutki drut, który zapuszcza się w mięsień sercowy i przez który przechodzi prąd elektryczny w tem samym tempie, w jakim bije normalne serce. Dotychczasowe doświadczenia dr. Hymana dokonane na 2000 zwierząt w więzieniu zostały zupełnie powodzeniem i doprowadziły do ożywienia działalności serca i dróg oraz organów oddechowych.

Nowe pola diamentowe w Transvaalu.

W Transvaalu odkryto nowe pola diamentowe zajmujące 3 1/2 km. długości, 150 m. szerokości. W 100 wagonikach szutru znajdują się przeciętnie od 100 do 170 karatów brylantów. Są to zatem najbogatsze złoża diamentów znane w świecie. Niewiadomo tylko, co robić z tem bogactwem, gdyż rynek nie może dzisiaj wchłonąć nowych partij, ceny spadły, a popyt zmalał. Prawdopodobnie eksploatacja nowo odkrytych złóż diamentowych będzie zwiększona aż do poprzeczenia na rynku diamentowym.

Orłom w naszym rybołóstwie morskim.

Orłom w naszym rybołóstwie morskim złapano około 10 milionów kg. ryb. Jeżeli efekty te porównamy z orłem polowym w latach 1920—1930, kiedy to wydobywano 2,5 mld. kg. rocznie — to widzimy olbrzymi postęp. Kto wie, czy nie staniemy się samowystarczalni.

Na szpotażach i fiandach opierało się w 90 roku.

Na szpotażach i fiandach opierało się w 90 roku, nasze rybołóstwo w roku 1932. W roku tym nasi rybakowie wypylali parokrotnie na szpotażach i fiandach i powożącymi półroczne śledzie. Samo przybrzeżne rybołóstwo dało ponad 7 milionów kilogramów. (Złwa szcza szpotaż w zimie, a fiandry w lecie).

Wartości rybołóstwa przybrzeżnego wyniosła około 1.500.000 zł. Na dalsze połowy wypylano 8 kutrów i przywożono za sobą ponad 124.000 kg. ryb. Wreszcie, 8 statków śledziowych w ciągu roku śledziowego łod mała do gruntni) uprowadziło około 2.850 ton śledzi.

Orłom w naszym rybołóstwie morskim złapano około 10 milionów kg. ryb. Jeżeli efekty te porównamy z orłem polowym w latach 1920—1930, kiedy to wydobywano 2,5 mld. kg. rocznie — to widzimy olbrzymi postęp. Kto wie, czy nie staniemy się samowystarczalni.

Ameryka zawała swymi towarami nasze rynki.

Ameryka zawała swymi towarami nasze rynki. A my nie. Conajwyżej cła. Ale to nie przedko skrońce. Nie cła, ale zawałanie. W Warszawie odbywają się wielkie konferencje. Naradzie mówi się o wywozie polskich wędlin i w tym celu bada się amerykańskie gusta.

Dr. med. EM. CHOLEM

UROLOG. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych ul. Zawalna 18 (róg Żeligowskiego), tel. 3-63. Przyjmuje 12—2 i 5—7.



Nowy wojewoda łódzki p. Aleksander Hauke — Nowak.

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

Jeszcze jedna zmarszczka zjawia się na czole starzejącej się Ligi Narodów. Kiedy z olówkiem w ręku podrachowywała produkcję ubiegłego roku 1932, tu się obniżyło i tam już zapada. Wprawdzie kryzys do wszystkich go przyzwyczajają i ostatecznie można byłby rzec, że kryzys nie to złote tempo spadku. Staruski nie lubią skoków.

Jeżeli sięgnijemy co do szczęśliwego roku 1928 i produkcję tego roku oznaczmy cyfrą 100, to dla roku 1932 otrzymamy takie cyfry: dla Niemiec 56,3, dla Belgji 63,1, dla Francji 73,8, dla Polski 54,1, dla Anglii 87,4. Jeżeli zaś weźmiemy dwa ostatnie lata to spadki wsiężnia produkcji w roku 1932 jest znaczniejszy niż w roku 1931. Tak np.: w Niemczech w r. 1931 widać ten w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszył się o 17,5 proc., w r. 1932 — o 18,4 proc., — we Francji — o 11,4 i 24,4 proc., w Polsce — o 15,4 i 21,9 proc., w Anglii stosunkowo najmniej — o 9,9 i 1,6 proc.

Jeżeli sięgnijemy co do szczęśliwego roku 1928 i produkcję tego roku oznaczmy cyfrą 100, to dla roku 1932 otrzymamy takie cyfry: dla Niemiec 56,3, dla Belgji 63,1, dla Francji 73,8, dla Polski 54,1, dla Anglii 87,4. Jeżeli zaś weźmiemy dwa ostatnie lata to spadki wsiężnia produkcji w roku 1932 jest znaczniejszy niż w roku 1931. Tak np.: w Niemczech w r. 1931 widać ten w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszył się o 17,5 proc., w r. 1932 — o 18,4 proc., — we Francji — o 11,4 i 24,4 proc., w Polsce — o 15,4 i 21,9 proc., w Anglii stosunkowo najmniej — o 9,9 i 1,6 proc.

Jeżeli sięgnijemy co do szczęśliwego roku 1928 i produkcję tego roku oznaczmy cyfrą 100, to dla roku 1932 otrzymamy takie cyfry: dla Niemiec 56,3, dla Belgji 63,1, dla Francji 73,8, dla Polski 54,1, dla Anglii 87,4. Jeżeli zaś weźmiemy dwa ostatnie lata to spadki wsiężnia produkcji w roku 1932 jest znaczniejszy niż w roku 1931. Tak np.: w Niemczech w r. 1931 widać ten w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszył się o 17,5 proc., w r. 1932 — o 18,4 proc., — we Francji — o 11,4 i 24,4 proc., w Polsce — o 15,4 i 21,9 proc., w Anglii stosunkowo najmniej — o 9,9 i 1,6 proc.

Skądże ta obniżka, przecież na urodzaje nie ma co narzekać?

Przeprowadzone badania, a i bez badań każdy wie, że gospodarka rolna daje deficyt. Niema za co kupić nawozów, gorzej u-rawia się glebe, słabiej żywi się inwentarz, a więc i obornik staje się coraz gorszy. W rezultacie wydził bankiem kapitalistyczna za-sada: jak się nie opłaca — to się ufa.

Skrupulatniejsze obliczenia kreca się około 12 mld. kw. zmniejszonej produkcji zbożowej. Jeżeli przeliczymy te cyfry na złoto polskie, to otrzymamy aktualnie około 150 mld. złotych strat, które poniosło rolnictwo przez zmniejszenie się jego wydajności produkcyjnej.

Na szpotażach i fiandach opierało się w 90 roku, nasze rybołóstwo w roku 1932. W roku tym nasi rybakowie wypylali parokrotnie na szpotażach i fiandach i powożącymi półroczne śledzie. Samo przybrzeżne rybołóstwo dało ponad 7 milionów kilogramów. (Złwa szcza szpotaż w zimie, a fiandry w lecie).

Wartości rybołóstwa przybrzeżnego wyniosła około 1.500.000 zł. Na dalsze połowy wypylano 8 kutrów i przywożono za sobą ponad 124.000 kg. ryb. Wreszcie, 8 statków śledziowych w ciągu roku śledziowego łod mała do gruntni) uprowadziło około 2.850 ton śledzi.

Orłom w naszym rybołóstwie morskim złapano około 10 milionów kg. ryb. Jeżeli efekty te porównamy z orłem polowym w latach 1920—1930, kiedy to wydobywano 2,5 mld. kg. rocznie — to widzimy olbrzymi postęp. Kto wie, czy nie staniemy się samowystarczalni.

Ameryka zawała swymi towarami nasze rynki.

Ameryka zawała swymi towarami nasze rynki. A my nie. Conajwyżej cła. Ale to nie przedko skrońce. Nie cła, ale zawałanie. W Warszawie odbywają się wielkie konferencje. Naradzie mówi się o wywozie polskich wędlin i w tym celu bada się amerykańskie gusta.

Ksiądz likwidatorem placówek społecznych w Iwju.

W roku 1927 z inicjatywy i starań s. p. księdza dziekana Aborowicza została zorganizowana w Iwju Spółdzielnia Mleczarska, która pod jego nadzorem pomyślnie się rozwijała. Początki spółdzielni wprawdzie były trudne, to też ks. dziekan, człowiek życiowy, lubujący się w pracy społecznej, członek wspierający i sympatyk Związku Strzeleckiego nie działał tylko słownie, lecz oddał pod Mleczarnię pół domu parafialnego, byłoby ta polska spółdzielnia placówka mogła jaknajpomyślniej się rozwijać. I rozwijała się. Lecz niestety. Przyszła niełaskiwa śmierć i w roku 1930 zabrała do grobu ks. dziekana Aborowicza wdzięczni pomni na Jego zasługi parafianie obserwujący Jego życie i pracę tak mu napis na nagrobku wyrzili: „Kochał kościół jako matkę, a Litwę jako Ojczyznę”. Może niejednego to zdziwiło że ks. Aborowicz kochał kościół jako matkę a Litwę, jako Ojczyznę, a pracował dla Polski i tyle dla niej zasług w pracy społecznej położył. Tak, bo s. p. ksiądz dziekan Aborowicz kochał rozległe obszary ziem „litewskich” zwanych, kochał jako Ojczyznę — Polskę, kochał lud i młodych zamieszkujących te obszary, chciał dla niej nieść pomoc moralną i materialną, chciał ją wychować na dobrych obywateli.

Tak było do roku 1930.

Obecnie w Iwju mamy dwóch księży, lecz jakże odmiennie są ustosunkowani do pracy społecznej. Mleczarnia, na jesieni roku 1932 została wyrzucona z budynku parafialnego. Nie pomogły prośby składane do ks. Arcybiskupa przez parafian o pozostawienie Mleczarni w budynku parafialnym gdyż Mleczarnia nie jest na tyle bogata, by mogła opłacać w prywatnym domu wysoki czynsz dzierżawy. Ksiądz Arcybiskup, nie wziął pod uwagę głosu parafian i dziś Mleczarnia Spółdzielcza w Iwju została zlikwidowana, a gospodarze i gospodnie z rąk żydowskich i proszą o kupie-

Wileński Prywatny Bank Handlowy Sp. Akc.

Oddział w Lidzie — ul. Suwalska 84

Ekzystuje od roku 1873

Załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

Rody o spuchniętych drzewach genealogicznych.

„HISTORYCZNA” WENDETTA WILEŃSKA.

Okrutne prawo zwyczajowe przedhistorycznych ludów — „Okno za okno, zab za zab”, mające swą nienajbardziej tradycję w czasach historycznych, a przechowane do dziś w pełni swego okrucieństwa na Korycie, słynące z morderczych wina rodowych, przekazywanych z pokolenia na pokolenie, pozostawiało swój ślad (nie uwiaryża Czytelnicy), w kronikach genealogicznych dwóch rodów wileńskich ze Smilpsk.

Rody te nie prowadzą zapisów kronikarskich. Czynną to za nich komisariaty P. P. w Wilnie i akta sądowe. Zapisy prowadzone są z całą starannością służbą posterunkową i heroldami sędziów śledczych, dlatego też są one w stu procentach wiarogodne, czego nawiasem mówiąc, niestety, nie można byłoby powiedzieć o wielu innych słynnych rodach, którym zainteresowani — „akryby” dodają nieraz więcej piatek niż członków ile otrzymali za akcje pokonywania wrogów i zwycięstwa. Drzewo genealogiczne naszych rodów nie jest także proste. W ciągu pięciu lat obopólnej wsi nieznacznie spuchnęły od guzów i słoć, których nie szczerze dozna z obu stron. Połaziła się też krew i w konsekwencji tego na zatarę podłożyła swą rękę karzącą sprawiedliwość.

ZATARG O ZAJĄCIE.

Zaczęło się wszystko od drobiazgu. Pewnego dnia rej wodził na zabawie „arystokracji” wileńskiej, z ulicy Kalwaryjskiej i przyległych, pan Bazyli I. Był trochę wstawiony, powiniął mu się w tańcu noża i upił w nogę swej tancerki. Podszedł wtedy do niego jeden z rodziny Andrejewych i uprzejmie zapytał:

— Nie zająć z łapaczem, jednego czy dwa? — A co tobie do tego — odrzekł mu niewiele grzeczniej pan Bazyli. Słowo po słowie i panowie sprawili sobie wzajemnie porządek na lań.

ST. A. WOŹOWSKI.

ZŁOTOWŁOSY SFINKS.

Powieść współczesna.

Nie! Wnet zadziwiała jej kroki zpowrotem w jadalnię. Sza zaczęła mówić, z opuszczeniem do dołu oczami unikając jakby jego wzroku lecz nie nie świadczyło, by w głowie jej powstał nowy kaprys. Przeciwnie, po starala się dać swej chwilowej nieobecności naturalne wytłumaczenie.

— Pragnę podobać się memu małżonkowi! — blisko pochylała się nad nim i poczuł, że bije od niej woń mocnych perfum, którymi przed chwilą skropiła sukienkę! Nie masz mi chyba tego za złe?

— Ja miałabym ci mieć za złe — wykrzyknął, a że stała tuż koło krzesła, na jakim siedział, opierając się prawie o niego, otoczył ją ramieniem.

Tym razem nie wyrwała się z uścisku. Przeciwnie, osunęła się jakby na Turskiego, pierwsza do pocałunku podając mu usta.

— Krysiu! — wybełkotał i wpił się w te czerwone, wilgotne nieco wargi, tak długo niedostępne jego pieczołowicie.

Och, jakże przedko oderwałby się od tej, którą ukochał i która ucho-

— Nie rozstaniemy się nigdy! — glucho powtórzyła z ukrytym odcieniem ironii.

— Przenigdy — zawołał gwałtownie, lecz nagle zaciął się i zbladł. — Co to? — wymówił, jakos mi niedobrze! Kręci mi się w głowie!

Starala się odpowiedzieć możliwie spokojnie: — Pileś za wiele!

— Nie, nie... — wymiawiał teraz z trudem wyraz. Nie pojmuje sam?.. Dziwne osłabienie

— Nareszcie! — mało nie wykrzyknęła głośno, lecz opanowawszy się od rzeka. — Widocznie jesteś zmęczony! Połóż się na chwilę!

— Tak... tak... położy się — ledwie mamrotała, walcząc widocznie z opanowującą go sennością, taaak... Znow ją grać, swą poprzednią rolę, czulej małżonki.

— Połóż się! — przemówiła troskliwie, ujmując go pod ramię i prowadząc do sąsiedniej sypialni. — Za kwadrans przejdzie ci to! Pośpij sobie! — Widocznie, a gdy dotarli do znajdującej się tam otomany, runął na nią, nieczem kłoda.

— Połóż się... — jeszcze wybiegła z gardła chrapliwe wyzwy. Stała nad nim, wpijając się wzrokiem w szarą, zamkniętymi oczami twarz „męża”.

LICZNI JAK PIASEK.

Wczoraj odbył się sąd. Sałę zapelnili po brzegi przedstawiciele obu rodów. Sympatycy oskarżonych po lewej, pokrzywdzonych — po prawicy. Na korytarzu również było pełno. Zebrani żywo reagowali na przebieg procesu. Oskarżeni do winy nie przyznali się. J. K. A. jednak oświadczył, że uderzył Bazyli I. obuchem po głowie działając w obro nie koniecznej. Bazyli I. ma obecnie dokuczną dziurę w głowie. Dokonano mu trapania i czaszki i wyjęto spory kawał uszkodzonej kości.

Świadkowie zeznawali barwnie i z ożywieniem. Cały przebieg sądu opisywali tak jak to podaliśmy wczoraj.

Obrona A. pan mecenas Kulikowski podkreślał jako okoliczność korzystną dla swych klientów, że Iljonowa wie to ród energiczny i obdarzony znanym temperamentem, że szukał guzów nieraz i że, oczywiście, je znalazł.

Sąd ogłosił wyrok, skazując Jakóba A. na rok więzienia, po zastosowaniu amnestii na 6 miesięcy. Resztę ulewiali.

Rody wyszły z sali spokojnie, wrogo krzając na siebie. Trzeba jednak nadmienić, że wczoraj kroniki policyjne nie zanotowały żadnego z członków tych rodzin.

Włod. czele pomykał Safron z szablą w ręku, za nim mknęli posłusznie i pokrywali inni członkowie rodu. Policja dopadła ich i ałsa o zajęciu nową wzmiankę historyczną, z dziejów rodów powańskich.

Opadł ślad.

Wiatr: półn.-wschodni.

Tendencja: bez zmian.

Uwagi: ehmurno

Przewidywany przebieg pogody dnia 15

lutego 1933 r. według PIM.

Rano przeważnie pochmurno i mgliście,

na Wileńszczyźnie możliwe jeszcze drobne

opady śnieżne. W ciągu dnia większe rozpo

godzenia na południowym wschodzie kraju.

Umiarkowany mroz, słabe wiatry wschodnie i

południowo-wschodnie.

Wleprzowana zwykłość.

Ostatnio na rynkach wileńskich zanowa

zwykle cen na wleprzowanie. Zwykła

ta, jak słychać, wywołana została słabym

do wozem tego gatunku mięsa.

Na inne gatunki podaż jest stosunkowo

duża, podaż mierna.

Czas ochronny na wiewiórki.

Władze łowieckie rozciągnęły czas ochro

ny na wiewiórki na okres od dnia 1 marca

do 30 listopada.

Nowy wizytator szkolny

okręgu wileńskiego.

Wizytatorem wileńskiego okręgu szkol

nego mianowany został b. dyrektor gimnaz

jum państwowego w Nieświeżu ks. Jan Gro

dzis.

Młyny podjęły pracę.

Wobec zlikwidowania strajku młynarzy,

młyny wileńskie, które przez pewien czas

były unieruchomione podjęły ponownie pra

cę.

RADIO

WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 14 lutego 1933 r.

11:40: Przegląd pras.; Kom. meteor.; Czas;

12:10: Muzyka; 13:20: Kom. meteor.;

14:40: Program dzienny; 14:45: Utwory Gre

ga (płyty); 15:15: Giełda roln.; 15:25: Audyega

da dzieci; 15:55: Kwadrans Bacha (płyty);

16:10: Program muz.; 16:25: Francuski; 16:40:

„Kapitał narodowy i kapitał obcy” — od

czyt.; 17:00: Koncert; Komunikaty; D. c. ko

certu; 17:50: Progr. na wtorek; 18:00: Pod

stawy muzyki. III — Muzyka instrumentalna

epoki baroku i rococo; 18:45: „Panbaltyka” —

odezły litewski; 18:55: Rozmaitości; 19:00:

Cod. odc. pow.; 19:10. Rozmaitości; 19:15:

Włk. kom. sportowy; 19:30: „Na widokregu”;

19:45: Pras. dz. radj.; 20:00: Skrzynka lechn;

20:15: Piosenki murzyńskie w wyk. Koli Ad

żaję; 20:30: Transm. z teatru „830” „Ko

bieta, która wie czego chce” — omedja mu

zyczna; Wład. sportowe; D. c. kom. muz.;

Dod. do pras. dz. radj.; D. ciąg kom. muz.;

23:15: Kom. meteor.; 23:20: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

PONIEDZIAŁEK, dnia 21 lutego 1933 r.

15:35: Skrzynka Pocztowa; 15:40: Płyty

gramofonowe; 18:00: Muzyka lekka z „Italii”;

19:20: „Skrzynka Rolnicza”.

TEATR I MUZYKA W WILNIE

— Dzisiejszy „Tani poniedziałek” w Teatrze na Pohulance, dziś 20 lutego o godz. 8 wiecz. będzie nieodwołalnie ostatnim przedstawieniem „Mademoiselle”. Ceny 50 proc. zmniejszone.

Jutro „Poculunek przed lustrem”.

— !!! — Uwaga! — wkrótce na Pohulance premiera „Don Carlosa”!!!

— Stały Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP. w Wilnie, gra „Kuzynkę z Maski” (20 II) w Baranowiczach — jutro w Hancewiczach.

— Teatr muzyczny „Litunia”. Dziś ukaże się pełna humoru i werwy wesoła operetka Kollo „Lady Chic” z J. Kulczyckiej i K. Główniej. Ceny propagandowe.

— „Czarewicz” po cenach znizonych w „Lituni”. Jutro grany będzie utwór muzyczny Lebara „Czarewicz” we wspaniałej szacie dekoracyjnej z udziałem J. Kulczyckiej i K. Dembowskiego w rolach głównych. Ceny miejsc znizone. Osoby posiadające blok: znizkowe korzystają z ulg 33 proc. od normalnej ceny biletów.

RESTAURACJA „OGNIKO” w Nowogródku

wydaje: śniadania, obiady i kolacje

Przygotowa orkiestra salonorowa.

Piwnica zaopatrz. we wszelki trunki.

Ceny znacznie zmniejszone.

STRAŻ POŻARNA W SKORYNKACH

Ochotnicza Straż Pożarna w Skorynkach, gminy dobromyśkiej (pow. baranowickiego), rozwija się pomyślnie, stwarzając sobie coraz to lepsze warunki dla pracy. Pomimo wy

słków ze strony członków i Zarządu, Straż nie posiada jeszcze własnej remizy. Ostatnie jednak kroki wskazują na to, że już w niedalekiej przyszłości w Skorynkach stanie remiza strażacka. Na pierwszy początek Zarząd posiada już nieco gotówki w sumie 340 zł.

Dźwięk. Kino-Teatr
HELIO
Wileńska 38, tel. 9-26

Uwaga!
na wszystkie scenie
BALKON 49 gr.
PARTER na 1 scenie
80 gr. na pozost. od 90 gr.

Dźwięk. Kino-Teatr
CASINO
Wielka 47, tel. 15-41

Dźwięk. Kino-Teatr
Hollywood
Mickiew. 22, tel. 15-28

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

Dźwięk. Kino-Teatr
Swiatowid
Mickiewicza 9

które posłużą na zakup odpowiedniej ilości budulcu. Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już poczynione, zaś do całkowitego zrealizowania powyższego zamiaru przyczyni się zapewne okoliczne ziemianstwu.

Pozatem poczyniono starania w P. Z. U. W. by uzyskać ogólniową pokrycie remizy. Jak się dowiadujemy remiza w Skorynkach również będzie służyła za dom ludowy dla tamtejszych mieszkańców, którzy zd-czuwają potrzebę takiego domu we wsi. A

I TAM TEŻ PRACUJĄ...

Wies Kodyczewo — przy trakcie wiodącej z Baranowicz do Horodyszcza. Miano tu nawet założyć agencję pocztową. Jest Szkoła Powszechna, dwuklasówka, a w jednym z jej lokali świetlica pod kierownictwem p. kierownika Kuzmiera Zwier